

# Dziecięca szczerłość

## – dzieci mają prawo do duszpasterstwa

Duszpasterstwo zorientowane jest na różne grupy docelowe. Tworzone są one w zależności od wieku rozmówców, ich sytuacji życiowej, form spotkania itd. Jedną z takich grup są dzieci. Czy istnieje specjalistyczne duszpasterstwo skierowane do tej grupy?

### Pytania, życzenia i lęki

Duszpasterstwo wśród dzieci ma miejsce równoległe do procesu pedagogicznego. Czasem nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że poważne traktowanie dzieci w procesie edukacyjnym, ich dowartościowywanie, tworzenie przyjaznej atmosfery zawiera w sobie duszpasterską jakość. Szczególnie nie powinno się ignorować pytań dotyczących życiowych problemów. Nie zawsze jesteśmy świadomi, że paleta egzystencjalnych pytań stawianych przez dzieci niczym nie różni się od tych, które nurtują nas, dorosłych. W przypadku dzieci pytania dotyczące tożsamości – kim jestem, kim będę? – przeplatają się z pytaniami o sens i Boga. Dlaczego muszę umierać? Gdzie znajdę schronienie i poczucie bezpieczeństwa? Dlaczego ludzie wierzą w różnych bogów? Dzieci zastanawiają też problemy etyczne, w rodzaju: dlaczego powinienem sprawiedliwie traktować innych?

Z pytaniami powiązane są różnorodne lęki i życzenia. Dlatego dzieci chcą być wysłuchane przez dorosłych. Powinniśmy pamiętać, że rozmowy na temat życiowych problemów, prowadzone w kontekście rodziny, przedszkola, szkoły (zob. *Współczesna szkoła a duszpasterskie mo-*

*żliwości*, „Przegląd Ewangelicki” nr 3 [2004], s. 64-71), mają wymiar duszpasterski. Niejednokrotnie trudno będzie dokonać jednoznacznego rozróżnienia pomiędzy duszpasterskim a pedagogicznym wkładem.

### Poważne traktowanie

Teoretycy duszpasterstwa zwracają uwagę, że dzieci powinny być traktowane poważnie. Parafrazując słowa znamenitego pedagoga religii F. Schweitzera, który mówi o prawie dzieci do religii, można jednoznacznie

**D**zieci są osobowościami z własną godnością i własnym horyzontem doświadczeń.

stwierdzić, że dzieci mają prawo do duszpasterstwa (zob. *Duszpasterstwo wśród dzieci – priorytetem Kościoła*, „Ewangelik” nr 2, 2003, s. 50-57). Długo nie brano tego faktu pod uwagę. Dziecko bowiem pojmowane było jako jeszcze nie w pełni człowiek (por. *Postrzeganie dziecka na kartach Biblii*, „Studia Humanistyczno-Teologiczne” 2/2003, s. 133-152). Mimo że w ostatnich trzydziestu latach wiele zmieniło się w tym względzie, to o duszpasterstwie wśród dzieci nadal najczęściej jest mowa dopiero w szpitalnym kontekście, i to w przypadku zaawansowanej choroby. Tymczasem jest tak wiele innych obszarów, w których duszpasterstwo wśród dzieci mogłoby w całej pełni dochodzić do głosu. Modele i teorie duszpasterskie są te same, co w przypadku dorosłych. Przy czym duszpasterstwo wśród dzieci może teologicznie i metodycznie znacznie poszerzyć horyzont duszpasterskiego pojmowania.

### Człowiek i fazy rozwoju

Duszpasterz towarzyszący dzieciom w różnym wieku musi brać pod uwagę poszczególne fazy dziecięcego rozwoju. Człowiek, który się rozwija, chce być postrzegany całościowo. W przeciwnym razie pojmowany jest jako istota z brakami.

Dzieciństwo to także okres przygotowania do dorosłości, nastawiony na przyszłość. Z jednej strony jest to słuszne, z drugiej, problematyczne. Spotykać duszpastersko dzieci oznacza dostrzegać nie tylko ich potencjał rozwojowy, ale widzieć je też w kontekście aktualnie przeżywanych doświadczeń. W tym sensie dzieciństwo ma swą godność. Docenianie dziecka w procesie rozwoju odgrywa niepoślednią rolę. Dziecko nie stanie się dopiero kiedyś człowiekiem. Ono nim

jest. To wymaga dostrzeżenia i dowartościowania! Dziecko jest człowiekiem: niepowtarzalnym, godnym miłości, zasługującym na respekt i to niezależnie od fazy cielesnego czy psychicznego rozwoju, zdrowia czy choroby bądź upośledzenia. Dzieci chcą być traktowane poważnie w swym niepowtarzalnym indywidualizmie. Nie są małymi dorosłymi, ale osobowościami z własną godnością i własnym horyzontem doświadczeń.

W duszpasterskim kontakcie z dziećmi nie chodzi jednak o uogólnianie – dzieci nie są aniołami ani nie odpowiadają prawdzie negatywnym stereotypom kwitowanym westchnieniem: „Ach, te współczesne dzieci!”. Duszpasterze poruszający się zazwyczaj w świecie dorosłych, w przypadku duszpasterskiego towarzyszenia dzieciom przeżywają radykalną zmianę perspektywy. Dzieci są dorosłe na swój sposób i jako takie są świetnymi partnerami duszpasters-

## Egzystencjalne pytania stawiane przez dzieci nie różnią się od tych, które nurtują nas, dorosłych.

kich rozmów. Wówczas, gdy duszpasterstwo wśród dzieci będzie zorientowane na godność dziecięcego życia i przeżyć z nim związanych, te rozmowy mogą być niezwykle głębokie. Z wielkim respektem powinniśmy zbliżyć się do dziecka. Dzieci lubią takich rozmówców. Czują się bezpieczne. Zaciekawione, odkrywają siebie. Zaskakiwane bywają tym, że znalazły kogoś, kto je rozumie.

Aby pracować z dzieckiem duszpastersko, nie trzeba go specjalnie przygotowywać. Nie musi być ochrzczone, nie musi mieć skonkretyzowanej wiary, nie musi również posiadać zdolności prowadzenia dialogu. Dziecko ma w sobie tzw. prauznanie i doskonale wie, kiedy traktowane jest serio.

### Porozumienie słowne i pozasłowne

Duszpasterz przystępujący do rozmów duszpasterskich z dziećmi powinien wiedzieć, że może napotykać na granice, gdyż dzieci często posługują się mową bezsłowną: mimika, gesty, obejmowanie, głaskanie – ta mowa ciała przekazuje mnóstwo treści. Warto je z duszpasterskiej perspektywy dostrzec. Stanowią one wyzwanie dla duszpasterstwa, by nastawić się na ten świat emocji i wprowadzić inne formy komunikacji niż jedynie słowne. Trzeba, biorąc pod uwagę fazę rozwojową dziecka, zdawać sobie sprawę z tego, jakie możliwości werbalnego komunikowania ma nasz młody partner rozmowy. W jaki sposób wyraża siebie? Z jakimi konfliktami emocjonalnymi musi się mierzyć? Jak opowiada swe historie życiowe? Wynika z tego, że do ważnych kompetencji duszpasterza dzieci należy zdolność pozasłownego nawiązywania z nimi relacji, zdolność rozszyfrowywania takich ich wypowiedzi.



Rozmowy też są ważne. Wymaga to jednak pewnego uproszczenia, konkretyzacji treści. Duszpasterze powinni umieć opowiadać historie, właściwie odczytywać te usłyszane i wspólnie z dziećmi je omawiać. W zależności od wieku dziecka warto inicjować zabawy i wspólnie w nich uczestniczyć. Elementem składowym duszpasterskiego wsparcia będzie zachęta do malowania, śpiewania, grania na instrumentach itd. Nie wolno zapomnieć o modlitwach. Dzieci pięknie się modlą! Ich modlitewne westchnienia charakteryzują się bezpośrednim odniesieniem do Boga, co dorośli często już utracili. Wspólne przeżywanie nabożeństw będzie zacieśniało więzy pomiędzy duszpasterzem a dziećmi. Ważne jest, by poprzez modlitwę, błogosławieństwo, wyrażone zostały przed obliczem Boga lęki i nadzieje. Wspólnie z dziećmi można zastanawiać się nad kruchością życia, nie zominając o jego cudowności.

Kontekst rozmowy duszpasterskiej bywa zaskakujący. Niejednokrotnie rozmowa może być najintensyw-

niejsza w czasie wspólnej zabawy. Ona daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Dobrym pomysłem jest przychodzenie, zwłaszcza do małych dzieci, z pacynką, która może odgrywać rolę duszpasterza i stawiać wiele bezpośrednich pytań, i omawiać istotne problemy. Z dziećmi można filozofować i prowadzić ciekawe dyskusje teologiczne!

### Szczerłość i otwartość

Kto duszpastersko towarzyszy dzieciom, ten może przyswoić sobie bardzo ważną dla duszpasterza cechę – autentyczność. Niezależnie z jaką grupą docelową będziemy pracowali, autentyczność jest znaczącym atutem w każdej z duszpasterskich rozmów. Nie powinniśmy obiecywać niczego, czego nie uda nam się dotrzymać bądź co jest nieosiągalne. Dzieci charakteryzują się niezwykle szczerością. W odpowiedzi na nią oczekują otwartości ze strony swych rozmówców. Wychwytuja i obnażają natychmiast wszelkie postawy podejmujące próbę ucieczki od postawionego pytania. Zignorowane, rezygnują z dalszej rozmowy.

W kontakcie z dorosłymi nie doświadczamy tego w tak wyrazisty sposób, co powoduje, że nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że nasz rozmówca już dawno się zorientował, iż dany problem znacznie nas przeraża. Duszpasterska odpowiedzialność wymaga od nas wyrażania przed rozmówcą także naszych wątpliwości. To często stanowi znaczący impuls do zintensyfikowania rozmowy. Dla nas bywa to blokadą. Nie wiadomo dlaczego, chcemy być duszpasterskimi omnibusami. Tymczasem duszpasterska „moc” może przejawiać się w ukazaniu słabości.

ks. Adrian Korczago